

SŁOWO

WILNO, Sobota 4 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 FABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWJENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 1A.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Admistratura nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PODWÓJNY TOR

We wszystkich dziedzinach życia panuje dziś kryzys. Coś się przeżyło, coś się jeszcze nie urodziło. Unosi się atmosfera grozy i niepewności. Ból i jęk jest stałym zjawiskiem w życiu świata. Dziś, przy tej atmosferze grozy i niepewności, jest go jednak zbyt wiele. A co najgorsza, że zwykły człowiek, który chciałby być uczciwym, który chciałby prosto żyć po bożemu, dusi się w pętlę otaczających go zjawisk i przestaje nad swym stosunkiem do życia zbiorowego panować.

A przecież proste hasło „miłuj bliźniego swego”, oraz z wychowania demokratycznego płynące poczucie odpowiedzialności jednostki za całość społeczeństwa i państwa, nie pozwala człowiekowi dać sobą zrucać, jak rozgrzaną do białości, cisioną przez walce, chwytaną przez lewary i haki, to znów rzuca pod młoty belką żywego żelaza z walcowni. Człowiek chce być współtwórcą warsztatu, chce ulegać dyscyplinie, którą pojmuje, w której widzi środek realizacji swych celów doczesnych i metafizycznych. A nie chce więc się w kleszczach walców. Tymczasem w systemie dzisiejszym jednostka traci się, ma poczucie rozbitka, niesionego na fali żywiołu. Żywiołem tym jest społeczno-polityczny system dzisiejszego życia.

Nasz ustrój społeczny opierał się dotychczas na moralności, która znajdowała swój prosty symbol w dewizie: „módl się i pracuj”. Zasadą życia uczciwego było godzenie się z losem i z sytuacją społeczną, nabytą przez urodzenie w wiarę w to, że to życie jest tylko drogą do życia prawdziwego, z tem jednak przeświadczeniem, że uczciwa praca, wysiłek woli i inteligencja może zapewnić człowiekowi utrzymanie się na powierzchni, założenie rodziny, wychowanie dzieci, a nawet niejednokrotnie poprawienie ich bytu. W ten sposób istniała ustalona i przez kościół też uznana hierarchia i różnorodność społeczna, a wynikająca z niej moralność miała wyraźny kryterjusz różniący użyteczność życia jednostki od szkodnictwa.

Zbrodnia, a nawet nędza była wyjątkiem z reguły, gdyż była odszczepiństwem od zasady „módl się i pracuj”, zasady, w myśl której człowiek normalny, z wyjątkiem ulomnych i kalek, miał możliwość życia. Postęp społeczny i gospodarczy polegał na tem, by podnosić poziom życia, by dobrać najniższych podnosić, a barjery, tamujące jednostce biednej wybieć się, znosić. Stąd szkoła powszechna i darmowa, ochrona pracy, ubezpieczenia społeczne, domy i ogrody robotnicze i t. d. i t. d.

Postęp stopniowo wytwarzał przymus i publiczno-prawny system regulowania stosunków społecznych. „Godność demokracji” kazała jej gardzić instytucją indywidualnego miłosierdzia, jako środka łagodzenia różnic społecznych. Zresztą oczywiście miłosierdzie jednostek nie mogło być wystarczające. Ale w rezultacie odpowiedzialność za warunki społeczne, za możliwość bytu została przerzucona na państwo, ale na państwo, oparte na ogół o t. zw. wolę narodu, wytwarzaną przez zbiorowość społeczną. Człowiek dzisiejszy stanął przed podwójnym dylematem moralnym: jak zorganizować życie społeczne przez państwo i jak w tem zorganizowanym społeczeństwie samemu się zachowywać.

Warunki powstały nowe, przyszły powojenne stosunki zle. Hasło pracy uczciwej, hasło rodziny staje się dla wielkich odłamów społeczeństwa wyraźnie nie do zastosowania. Znaczący procent mężczyzn zarabia tak mało, że nie jest w stanie utrzymać żony i rodziny. Tem samem wielka ilość młodych kobiet marnuje się, bo nie jest w stanie zna-

leż normalnego oparcia życiowego w mężu i rodzinie.

Mniejszemu, ale też już zbyt licznemu odłamowi społeczeństwa dzieje się wiele gorzej. Nietylko, że nie znajduje warunków dla normalnych form życia, ale stracił wogóle warunki do życia. W Polsce dzieje się stosunkowo pod tym względem lepiej niż gdzie indziej, a też przymiera głodem kilkaset tysięcy ludzi. Dlaczego? Dlatego, że niema pracy.

Tym ludziom mówić: „módl się i pracuj”, to zakrawa na ironję. Któż z nas, spośród ludzi, z którymi zetknęło go życie, nie otrzymuje desperackich próśb od jednostek zdrowych, z natury uczciwych, obarczonych znanymi i dziećmi, o pomoc, o wyszukanie pracy?

Państwo odpowiada: jestem bezsilny, robię co mogę przez zaskitki, na więcej mnie nie stać. Powstaje znów wielkie pole dla indywidualnego miłosierdzia, dla tego, na co Kościół w ostatnich encyklikach papieskich wskazuje. Ale nasza psychika już od tego odwykła, a i zamożność jest niedostateczna. Można by jednak dużo zrobić, gdyby nie było zakorzenionego pojęcia, że to jest zadaniem państwa. Trudno jest czynić jałmużnę, a jednocześnie dawać przekraczające wytrzymałość gospodarczą świadczenia socjalne — mówi wiele ludzi. Nie bez słuszności. Zbytne skurczenie wydatków powoduje zresztą zastój wymiany i pozbawia chleba innych, odległych od nas ludzi. Więc hasło: oszczędność dla jałmużny, też nie rozwiązuje gospodarczo sprawy. Pomijając już to, że dobrowolnych zebrań byłoby napewno więcej, niż dobrowolnych jałmużników.

Więc cóż odpowiedzieć człowiekowi, który przychodzi głodny i zbrze: dajcie mi uczciwie pracować. Czy mówić mu kazanie o nadprzyrodzonej wartości kultury współczesnej, rządząc, by poświęcił się dla niej i chyba utopił, lub powieścił na przydrożnym drzewie? Bo co pozostaje za moralność społeczną takiemu człowiekowi? Tworzy się pole dla moralności człowieka z puszcy - moralności, opartej na prawie pięści i maczugi. Ten element jest zerem dla każdej propagandy wyrotu. Można się jakiś czas bronić karą i więzieniem, ale to też do czasu. A to byłoby zresztą ujęcie sprawy fowie wyrotowe, tylko, że od strony posiadających lub pracujących, to jest dzisiejszym systemem uprzywilejowanych, a nie od strony głodnych.

W naszym systemie, jeżeli on się nie zmieni, nie istnieje idea która wśród tego elementu ludzi mogłaby zwalczyć pęd do zbrodni i wyrotu. Na tem zjawisku żeruje i wpełza pod fundamenty naszego życia komunizm. A nasze zbiorowe postępowanie wobec tego zjawiska wyraża się dziś hasłem: „durchhalten”. Czas się ciężkie, może przyjdzie poprawa, wówczas stosunki się wyrównają i świat pójdzie dalej po swej dotychczasowej linii rozwoju, a jeżeli nie, to zobaczymy, trudno przewidywać, trzeba mieć wiarę w przyszłość, jakoś się obronimy, może Liga Narodów coś wymyśli i t. d. To są argumenty, które nie gęszą się szersza opinia, które nie gęszą jednak sumienia.

A komunizm swoje robi. Przeciwnością mu się wprawdzie propagandą, wykazującą, prawdziwie zresztą, że t. zw. „raj proletariatu” jest o wiele większą katogą, niż nawet dzisiejsze stosunki krajów kapitalistycznych, ale mimo wszystko komunizm jest dziś najbardziej atrakcyjnym sztandarem dla wszystkich desperatów życiowych i malkontentów społecznych.

Szedł dotąd komunizm agitacją od dołu, grał na instynkcie zawiści społecznej, a na pustych kiszkach biedo-

POROZUMIENIE FRANKO - AMERYKAŃSKIE PODOBNO OSIĄGNIĘTE

PARYŻ. (Pat.). W rokowaniach francusko-amerykańskich zaszła nowa zwłoka. Pokładano wielkie nadzieje na dzień wczorajszy. Spodziewano się, że na wieczornej konferencji premier Laval zakomunikuje ostatecznie decyzję rządu francuskiego. Tymczasem decyzja taka nie zapadła i narady odłożono do dnia dzisiejszego.

Premier nie przybył nawet na konferencję, zatrzymawszy się w Izble, gdzie debata przeciągnęła się dopótna.

Z ministrem Mallonem konferował jedynie minister Flandin. Podobno, spotkanie tych dwóch ministrów posunęło znacznie sprawę naprzód i pozwoliło na opracowanie projektu porozumienia, który ma jakoby dziś stać się ostatecznym po zaaprobowaniu go przez prezydenta Hoovera.

Mimo nadzwyczajnej dyskrecji, jaką zachowują koła oficjalne, można z pewnością stwierdzić, że doszło już do zasadniczego porozumienia między rządem francuskim a amerykańskim.

PARYŻ. (Pat.). Kiedy wczoraj Paul-Boncour i Malvy zwrócili się do Lawala, aby nie zamykał sesji parlamentu przed ukończeniem francusko-amerykańskich rokowań nad propozycją Hoovera, Laval odpowiedział, iż nie zamierza zrezygnować z przyśługującego mu uprawnienia konstytucyjnego, lecz w wypadku, gdyby okoliczności wymagały tego, nie zawaha się zwołać Izbę na sesję nadzwyczajną.

Zapomogi dla pocztowców niższych grup uposażeniowych

WARSZAWA. Pat. Celem przyjęcia z pomocą doradzą pracownikom pocztowo-telegraficznym, zwłaszcza w niższych grupach, dotkniętych najbardziej redukcją dodatków do uposażeń, p. minister poczt i telegrafów inż. Boemer polecił wypłacić niezwłocznie pracownikom, którzy jeden z cofniętych dodatków pobierali, jednorazową zapomogę w następującej wysokości:

Pracownikom pobierającym wynagrodzenie od XVI do XIII grupy uposażenia, a posiadającym troje lub więcej dzieci — w wysokości 15 proc., pracownikom od XII do X grupy uposażenia, posiadającym czworo lub więcej dzieci — w wysokości 10 proc. zasadniczego uposażenia.

Powyższe zapomogi zostaną wypłacone pracownikom w ciągu najbliższych dni.

Rewolucja murzynów w Kongo

BRUKSELA, Pat. Z Kongo nadchodzą wiadomości, które początkowo utrzymywane były w ścisłej tajemnicy. Mianowicie w Kongo wybuchła rewolucja murzynów, która przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Murzyny mordują bez miłosierdzia schwytych białych. Z Leopoldville donoszą, że w pobliskiej miejscowości Kwango zamordowano dwóch Europejczyków, a w miejscowości Kilamba — jednego. Wiadomości te wywołały w Brukseli ogromną konsternację. Powodów powstania doszukują się w agitacji czarnoksiężników, którzy w misji kulturalnej białych widzą wielkie niebezpieczeństwo dla swej egzystencji.

Niemcy niezadowoleni z propozycji

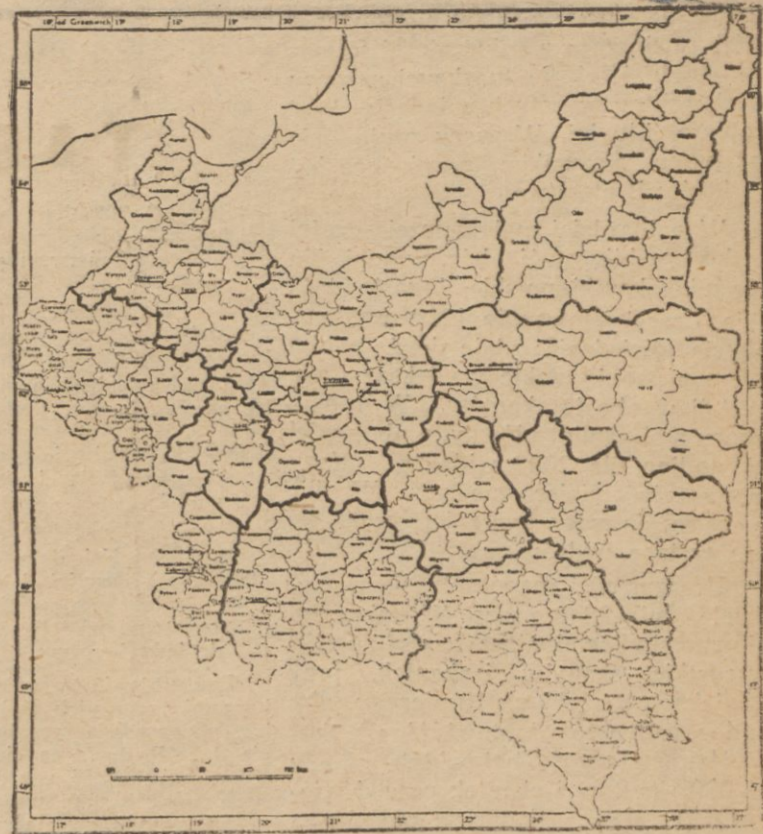
BRYTYJSKICH

BERLIN. Pat. Dzienniki poranne wyrażają niezadowolenie z propozycji rządu brytyjskiego odbycia konferencji reparacyjnej. „Vorwaerts” pisze, że propozycja ta jest wprawdzie utrzymana w duchu przyjaznym dla Niemiec, Niemcy nie mogą dłużej czekać. Sytuacja staje się niepewna. Z kredytu redykontowego w wysokości 420 milionów mk., który doszedł do skutku pod egidą Anglii, została tylko drobna część. „Vossische Ztg.” donosi, że konferencja reparacyjna wymagałaby dłuższego czasu, Rokowania mocarstw zainteresowanych na temat funduszu gwarancyjnego moralitorem planu Younga odrzuciłyby urzeczywistnienie planu Hoovera poza termin 15 b. m., w którym Niemcy muszą zapłacić przypadającą ratę reparacyjną. Zniechętyłoby to projekt Hoovera. „Deutsche Allgemeine Ztg.” uważy o „nieszczęsnym projekcie angielskim”. Niemcy nie chcą mieć nic wspólnego ze sporem francusko-amerykańskim. Rząd niemiecki nie mógłby się zgodzić na taką konferencję. „Deutsche Tagesztg.” oświadcza, że projekt brytyjski nie oznacza gestu przyjaźni wobec Niemiec. Londyn szuka znowu kontaktu z Paryżem na szkodę Niemiec.

Częściowo też ogarniał nierealnych marzycieli. W obecnym roku agitacja bolszewicka położyła drugi tor zapomogą którego toczy wagon swej idei do społeczeństw zachodnich. Tym razem nie są to obdrapanie i oklezione plakaty przedziały IV klasy lub lory towarowe, a są to niejednokrotnie luksusowe międzynarodowe sleepingi. Idą pociągi, obliczone na pasażerów inteligentów, idą natadowane już nie walką z kapitałem, nie nienawiścią proletariatu, a pęnące się programu, planu, zorganizowanej produkcji, planowej wymiany, monopolu, skali, inicjatywy. Poprzedzone te pociągi dowodem - dumping. W dzisiejszych czasach komunizm stać nawet na dumping. Patrzcie i ucicie się. W organizacji, w mechanizacji, w niwelacji społecznej leży rozwiązanie zagadki,

Projekt podziału administracyjnego Polski

RZECZPOSPOLITA POLSKA



Objaśnienia znaków:

- granice województw
- granice powiatów
- granice powiatów dotychczasowych
- granice powiatów

Komisja dla usprawnienia administracji przy Prezydium Rady Ministrów opracowała nowy projekt podziału administracyjnego państwa. Projekt ten znosi 5 województw i wogóle wprowadza zmiany ogromne.

Zaczniemy od morza. Województwo pomorskie ma być powiększone przez przyłączenie do tego województwa części woj. warszawskiego (Włocławek, Lipno) i poznańskiego (Bydgoszcz).

Woj. Poznańskie ma otrzymać powiaty słupski, koniński i kaliski z woj. kieleckiego.

Woj. śląskie ma otrzymać powiaty: częstochowski, będziński i zawierciański z woj. kieleckiego oraz Żywiec, Białe, Oświęcim i Chrzanów z woj. krakowskiego.

Woj. krakowskie ma być powiększone przez przyłączenie południowej części woj. kieleckiego (z Kielcami i Opatowem) oraz powiatów: Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Rzeszów, Przeworsk, Krosno, Sanok.

Woj. tarnopolskie powiększa się przez przyłączenie województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego.

W b. zbiorze rosyjskim zniszone będą województwa: kieleckie, białostockie i nowogrodzkie.

Woj. warszawskie powiększy się o północną część woj. kieleckiego, część woj. lubelskiego i zachodnią część woj. białostockiego.

Woj. wileńskie otrzyma resztę woj. białostockiego i prawie całe nowogrodzkie. Woj. poleskie i woj. wołyńskie ulegną niewielkim zmianom.

STANOWISKO WATYKANU W AKCJI, ZMIERZAJĄCEJ DO ZAŁĘGANIA KONFLIKTU Z FASZYZMEM.

(CITTA DEL VATICANO) Wiadomo, że Stolica Św. Już po ówtośnie zawiadomiła rząd włoski o swej gotowości wszczęcia rokowań, celem zażegnania konfliktu. Procedurę w tym wypadku przewiduje art. 44 Konkordatu, który brzmi: „O ileby w przyszłości miały wyznaczyć jakiegokolwiek trudności w związku z interpretacją niniejszego konkordatu, Stolica Św. i Włochy przystąpią po porozumieniu się do przyjącego rozstrzygnięcia sprawy”.

W myśl tych wyraźnych postanowień konkordatowych oraz dla utrzymania należącego zadośćuczynienia za obrażę, Stolica Apostolska postawiła jako warunek wszczęcia rokowań, przywrócenie pierwotnego stanu rzeczy, o ile chodzi o Akcję Katolicką. Ażeby stanowisko Stolicy Św. znaleźć we uzasadnienie w fakcie, iż rząd włoski, podpisawszy konkordat i uznawszy na zasadzie art. 43 Akcji Katolickiej, nie był wprawdzie samo dzielnie żądnych kroków w tym względzie jak tylko w porozumieniu ze Stolicą Św. a tembardziej jeszcze wobec faktu, że kadry członków organizacji Akcji Katolickiej we Włoszech w r. 1931 są zupełnie te same, jak w r. 1929, kiedy to rząd włoski przysłał na siebie formalne zobowiązania w sprawie Akcji Katolickiej.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!

Konto P.K.O. nr. 82100

Nie my będziemy występować w kierunku ograniczenia swobody dowcipów, żartów, drwin politycznych, karykatur etc. etc. Ale nazwać siwych generałów z bojowymi odznaczeniami — menażerji, nie jest znowu dowcipem tak pierwszorzędny, aby to mogło przynieść uczucie niesmaku. Gen. Mackensena, to jeden z największych wodzów. Redakcja „Cyrulika” czytała za twój „Pieśń o Mackensenie” — Lechonia. Tam nie było mowy o menażerji, tam był złożony hołd wielkiemu żołnierzowi. Książę Wilhelm Hohenzollern jest także na tej fotografii. Był on dowódcą grupy wojsk, obciążających Verdun, był wodzem jednej z najbardziej gigantycznych bitew w historii świata Polacy są narodem żołnierskim, rycerskim. To powinno obowiązywać nawet nasze dowcipy.

Czyż rycerskiej kultury mamy się uczyć od Niemców, którzy stawiali pomniki grobowe z napisami: „Hier ruht ein unbekannter russischer Held”? — Cieszę się, że mam możliwość pisania, a więc i możliwość zaprezentowania przeciwko temu, aby pismo polskie obniżało w ten sposób poziom obyczajów naszego społeczeństwa.

Adam Piasecki.

Zakończenie „Dni Mickiewiczowskich“

Odezwa komitetu uczczenia ś. p. M. Dordzika

Wilno gości pedagogów z całej Polski

II KONGRES PEDAGOGICZNY

W niedzielę 28 czerwca od rana Nowogródki przybrał szatę odświętną. Pogoda cudna — szeroki ciepły wiatr rozwija chorażkę, wywiszoną na wszystkich domach tak, jak w święto narodowe. Członkowie sekcji porządkowej i harcerze z balcerzowymi opaskami na ramieniu, brają po całym mieście, a między Nowogródkiem i Nowojęmią zmobilizowana sekcja komunikacyjna, wysyła i sprowadza samochody — telfony pracują — łącznikowi w niustannym ruchu. Sekcja kwaterunkowa czyni stały przegląd listu zapowiadanych gości i przygotowanych dla nich lokali. O jedenastej nadjeżdżają samochody i autobusy, a w pół godziny potem, białe mury starożytności, co widać kiedyś ślub Jagielli z Sońką i chrzest Adama — przeżywają znowu chwilę historyczną: bo oto wkracza do ich wnętrza Serat Akademicki Uniwersytetu Wileńskiego; oto grono dygnitarzy państwowych z p. wojewoda wileńskim Zygmuntem Beczkowiczem na czele i liczni przedstawiciele świata naukowego i literackiego z Wilna, Warszawy i Krakowa. Farażnikiem SS Nazaretanek, w których opiekę jest oddana — wsłuchuje się wraz z całym zgromadzonym w niej tłumem w gorące słowa, rozlegające się z kazalnicy, gdy po skończeniu nabożeństwa, ks. biskup Władysław Bandurski na niej się ukazał. — Mówił o miłości — co jest nad wszystko mocniejsza — wszystko przewyższa i wszystko zwalca; mówił o sprawiedliwości, która nakazuje oddać każdemu, co mu się należy; mówił o tym, że służeniem i sprawiedliwym jest, iż „Dnie“ te i właśnie tu na tym miejscu, poświęcone są uczczeniu Tego, któremu ten hołd od nas się należy — i że wśród codziennej szarej pracy i trosk pospolitych, duch ludzki musi mieć swoje wywyższenie — i „Dnie“ te są właśnie są takim świętem ducha. — A gdy na zakończenie ks. biskup zaintonował „Boże, coś Polskę“ — stare mury z pewnością drgnęły wspomnieniem, jak to niebity dawno jeszcze, wewnątrz ich zalegały rumowiska, a w załamaniach ich rozspływających się ścian i dachówek rosły jarzynie.

przez wykupienie również z rąk prywatnych. 3) Wypięć plac na tak zwany mały Zamku i włączyć do obszaru zajmowanego przez Pomnik — Kopiec dla stworzenia właściwej dlań oprawy. 4) Wreszcie podjąć przedsięwzięcie rozpowszechnienia wśród szerokich warstw ludności dzieł Mickiewicza dla każdego dostępnych. Komitet wierzy mocno, iż w zamierzeniach tych znajdzie zrozumienie i poparcie całego polskiego społeczeństwa“.

W czasie akademii muzycznej — wokalne, kwartet smyczkowy odegrał utwory Moniuszki i Noskowskiego, p. Bortkiewicz — Wyleżyńska odpiewała szereg pieśni Paderewskiego i Moniuszki, zaś p. Wyżłowski artysta teatrów wileńskich i p. Białkowski artysta „Reduty“ recytowali utwory „Pana Tadeusza“, Romantyczność i Ode do młodocisty.

Na zakończenie dnia tego, do którego uroczystości i niebu zdawało się chcieć przyczynić cudną pogodę — zajaśniało na Zamku wielkie ognisko, pochodnie i liczny zespół młodzieży. Większej z wsi nadmiejskich, pod kierunkiem p. Drażca inspektora oświaty pozaszkolnej Kuratorium Wileńskiego — odegrał inscenizację Świeta Kupali ze śpiewami tańcami i tradycyjnym skakaniem przez ogień. Obecni goście z Ks. biskupem Bandurskim i Panem Wojewoda Beczkowiczem, oraz wielkie tłumy publiczności, przyglądali się z zajęciem widowisku. Powiedzenie największe miał taniec miejscowy „Lawonicha“ i kozak, w którym odznaczyła się ście białe tancerkami Marysia Zwirłowska i jej partner. Taniec ich wcale nie ustępował popisom słynnej trupy ukraińskiej, występującej w teatrze „Folies Bergeres“ w Paryżu; dekoracja zaś: ognisko, noc księżycowa, baszty Mendogowego zamku — stanowczo przewyższały tamtejsze.

Nazajutrz dzień 29 czerwca przeznaczony był na wycieczki, to też od wczesnego ranka ulice Nowogródki roły się od samochodów, ścigających zewsząd do gmachu, Wystawy gdzie wyznaczony był punkt zborny. Jeszcze wspólna fotografia z Panem Wojewodą i — wesołe ładowanie się do samochodów pod dyktando kpt. Majchra, Kierownika sekcji ruchu. Trochę zamieszania z powodu „trzyznastki“ do której nie każdy ma ochotę wsiadać — i słusznie — była to bowiem jedyna maszyna, w której dnia tego aż dwa razy „kicha nawaliła“ — wreszcie szereg dwudziestu kilku samochodów wypada na szosę świteziańską i przez słoneczną pole, wśród jak świeżo skoszonych, przez ciemne lasy drogi — po krótkim etapie w Czombrowskim dworze — wysypuje wszystkich pasażerów na brzegu jeziora przed schroniskiem — gdzie p. Frydrychowa przygotowała już stopy tartanek, wiadło, poziomek i dzbany mleka. Wzmocnienie na siłach towarzystwo rozprasa się po lesie mijając między drzewami kwieciste siulienki nad brzegiem jeziora widać amarantowa szatę Ksiedza Biskupa — harcerze, mający tu swój obóz uwijają się wszędzie — a p. Malszewski, operator filmowy, coraz to w inne miejsce przenosi swój auarat i krcę, krcę.

Lecz Pan Wojewoda daje sygnał do odjazdu — więc znowu przez cieniste liściaste lasy wpała długi szereg zakurzonej maszyn do dworu w Woroczyń, gdzie pp. Lubański oprowadzają gości po swoim cudownym narku — gdzie rosną debę takie, że je siedem osób z trudnością objąć zdoła i gdzie dwór modrzewiowy stoi dotąd taki jakim był gdy w nim mieszkał Wojewoda Nicisiołowski stary, co to miał najpiękniejsze na świecie ogary.

Na cmentarzu w Woroczyń odbyło się poświęcenie przez Ks. Biskupa Bandurskiego nagrobka na mogile ś. p. Józefy Tuhanowskiej, zmarłej w grudniu zeszłego roku. Pomnik w postaci olbrzymiego polnego kamienia z tablicą z napisem przypominającym wielkie zasługi ostatniej właścicielki Tuhanowskiej, która całe swoje życie i miłenie poświęciła dla ludu, dla nauki i rodzinnej ziemi. Po przemówieniu Ks. Biskupa, zabrał głos Pan Wojewoda: mówił o wielkim ukochaniu Tuhanowskiej dla tej ziemi i pracy przez nią dokonanej — za przykład ją stawiając; następnie p. inż. Michał Soplica, jeden z tej licznej młodzieży, która zmarłej zawdzięczała wychowanie i wykształcenie, ze wzruszeniem i wdzięcznością wspominał ukochaną przez wszystkich opiekunkę; wreszcie p. AL. Lubański dziękował Panu Wojewodzie w imieniu ziemian za hołd złożony Jej pamięci.

Stąd — ostatni już etap — Tuhanowice, gdzie p. Naczelnik Wydziału Rolnego E. Bokun oprowadza gości po słynnie utrzymanym parku — jedynce co niestety zostało po wojnie z całego dworu pociętego okopami i drutami kolczastymi. Błędną zarosły już wysokimi krzewami — na fundamentach dawnej Murawanki kwitną spirze i dzikie malwy; brzoza sadzona przez Mickiewicza już nie istnieje, lecz alana lipowa stoi jak stała i liście jej szepczą o tem co ich konary niegdyś słyszały.

Powrót do Nowogródki odbywa się w szybkim tempie, gdyż wielu z gości spieszy dziś jeszcze na wieczorny poczęg. Pod samym Nowogródkiem w „trzyznastki“ kicha raz jeszcze nawaliła — a potem — herbata połączona na werandzie u p. Wojewodziny Beczkowiczowej, w której domu wszystko jest harmonijne — lecz nawet ta harmonia nie mogła rozproszyć trochę melancholijnego nastroju, gdyż był to już ostatni akt „Dni Mickiewiczowskich“.

M. Röm.

ODEZWA

Zwracamy się do Was z gorącym apelem o godne uczczenie bohaterskiego chłopca Mieczysława Dordzika, który życiem własnym przyplacił próbę ratunku, niesionego tonącemu dziecku w dniu 23 kwietnia r. b., w czasie niezapomnianej od dziesiątków lat w Wilnie powodzi. Niech w miejscu, skąd bez jednej chwili wahania rzucił się w fale Wilenki, stanie pomnik, głoszący szeregom pokoleń o uwielbieniu, jakim ofiarę Dordzika przyjęło współczesne mu społeczeństwo. Niech równoległe powstanie fundusz stypendyjny imienia Mieczysława Dordzika, dla wychowania i kultywowania bohaterstwa młodzieży. Ten czyn nie może pojsć w niepamięć!

Na tle zmaterializowania, braku entuzjazmu i egoizmu jednostkowego który coraz silnie naokoło się panoszy, nie wolno nam strwonić tak bezcennego skarbu duchowego jakim jest postępku Dordzika.

Jak ów patron rycerstwa i zwycięzca bazyliżka, Święty Jerzy, w którego dzień zginął chłopak ten — syn szewca wileńskiego i sam uczeń szkoły rzemieślniczej, snebnił czyn wspaniały.

COMITET UCZCZENIA PAMIĘCI Ś. P. MIECZYSŁAWA DORDZIKA (Przy Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Chrześcijańskiej)

Ks. dr. bkp. Władysław Bandurski, Jan Andrzejewski, Stanisław Białas, Janina Burhardtowa, Marja Iwaszkiewiczowa, Stanisława Izydorczykowa, Marja Jeleńska, Marja Kasprzycka, Janina Kiri-

Składki na rzecz Komitetu kierowane pośrednictwem P.K.O. na rachunek Kom. Kasy Oszczęd. Nr. 81428, z zaznaczeniem przeznaczeniem dla Komitetu, lub za pośrednictwem redakcyj pism wileńskich.

Piorun zabił jadącego wozem człowieka

Podczas burzy piorun uderzył w jadącego furmana Jana Topkała, mieszkańca wsi Jaruski, lat 30 powodując śmierć Topkała na miejscu. Koni nieuszkodzony. Wypadek ten miał miejsce na drodze pod Kosowem Poleskim.

Zwyrodniały syn zabił ojca i siostrę

Na tle sporów majątkowych wynikła bójkka w rodzinie Parchoników mieszkańców wsi Stajki gm. borkogiczyskiej, pow. Kosowskiego w czasie której Jakob Parchonik zabił tomem ojca, a następnie siedemnastoletnią siostrę Olę. Zbrodniarz przynajmniej się do ohydneho mordu i został osadzony w więzieniu.

Mąż usiłował zamordować żonę

Pierwotna z ub. czwartku wiadomość o usiłowaniu zniewoleniu nielegalnej Gasperowiczowej Heleny przez nieznanego osobnika w lesie nielenczyńskim okazała się nieścisła, gdyż przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa dochodzenie ustaliło, co następuje: W dniu 30 ub. m. zamachu na Gasperowiczową dokonał jej mąż Stanisław, który usiłował pozabici ją życia przez podrażnienie gardła brzytwą. Gasperowicz żył już od dłuższego czasu w konkubinacie z inną kobietą. Gasperowicz zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Bezczelny napad pod Ponarami

Czesław Pożewieński (ul. Objazdowa 6) donosił policji, iż w dniu 1 b. m. pomiędzy godz. 16 a 17, kiedy jechał na rowerze szosą Ponary — Landwarów, został zatrzymany, w lesie Borczuki przez nieznanego osobnika, który pod groźbą rewolweru odebrał od Pożewieńskiego rower firmy Sturm Nr. 109 wartości 300 zł. Napastnik wsiadł na rower i odjechał w kierunku szosy grodzieńskiej. Policja zarządziła dochodzenie wszczynając poszukiwania za napastnikiem.

KRONIKA

SOBOTA DZIŚ 4
Józef jutro Autonina

W. a. g. 2 m. 48
Z. s. g. 7 m. 56

SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE

Z dnia 3 lipca 1931 r.
Ciśnienie średnie 761
Temperatura średnia +17
Temperatura najwyższa +22
Temperatura najniższa +9
Opad w mm. —
Wiatr: południowo wschodni.
Tendencja: stan stały
Uwagi: pochmurno.

— Osobiste. Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski w dniu dzisiejszym wyjechał z Wilna, rozpoczynając 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Zenon Miłkowski, wiceprezes Izby.

MIEJSKA
— Kary za nadmierne ceny na chleb. Starosta grodzki ukarał za pobieranie od ludności za chleb cen wyższych od ustalonych przez komisję rzeczoznawców, a zatwierdzonych przez starostę grodzkiego wileńskiego, następujące osoby:
Kenigsberg Szyfrę, zam. w Wilnie przy ul. Subocz 57, aresztem bezwzględny na przeciąg dwóch tygodni. Szylera Szłomę, zam. w Wilnie przy ul. Subocz 40, aresztem bezwzględny na przeciąg czasu dni 7.

— P. wojewoda nie przyjął strajkujących autobusarzy. W dniu 2 b. m. zgłosiła się do p. wojewody delegacja związku zawodowego kierowców autobusów zamiejskich. P. wojewoda kategorycznie odmówił delegacji wystąpienia przy dezwyderatów wobec faktu przyłączenia się członków związku do strajku.

— Pogrzeb ś. p. Pawła Operowca. Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszego współpracownika technicznego ś. p. Pawła Operowca, młodego, 27-letniego, zdolnego człowieka, ofiarę tragicznego wypadku. O godzinie 10 odbyła się ekspozycja do cerkwi na Zwierzynie, gdzie się odbyło nabożeństwo. Według rytuału prawosławnego, trumna pod

Dzisiaj, dnia 4 lipca b. r. o godz. 10, rozpoczyna u nas w Wilnie swe obrady II Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego, które trwać będą do dnia 8 b. m. włącznie. Sala Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego gościć będzie 600 przedstawicieli świata pedagogicznego z całej Polski. Udział swój zapowiedzieli też pedagogowie krajów słowiańskich: Bułgarii, Czech i Jugosławii, którzy tawią w Polsce w związku z Kongresem nauczycieli słowian, obradujących obecnie w Warszawie.

Kongres jest dalszym ciągiem prac zapoczątkowanych przed dwoma laty na I Kongresie Pedagog. w Poznaniu, a mierzących do właściwego ujęcia i rozwiązania problemu nauczania i wychowania w Polsce w duchu nowoczesnych potrzeb życia państwowego i ogólnoludzkiego.

Równocześnie będzie rozpatrywana sytuacja szkolnictwa ogólnokształcącego w związku z obecnym kryzysem życia gospodarczego państwa.

W obradach Kongresu bierze czynny udział szereg wybitnych teoretyków i praktyków naszego świata pedagogicznego.

Dzień dzisiejszy i jutrzejszy t. i. dn. 4 i 5 lipca wypełnią obrady plenarne, na których zostaną wygłoszone referaty zasadnicze, dnia następnego poświęcone są obradom 10 komisji i zwiedzaniu Wilna. Trok i Werek, w dn. 8 lipca zamknięcie Kongresu.

Dnia 7 b. m. o godz. 21 odbędzie się raut w salach Karyna Oficerskiego. Szczegółowe sprawozdania podamy w następnych numerach.

IX walny zjazd delegatów Ognisk Zw. Naucz. Polskiego

Wczoraj rozpoczął się w sali Śniadeckich U.S.B. IX doroczny walny zjazd delegatów Ognisk Związku Nauczycielstwa Polskiego. W otwarciu zjazdu wziął udział p. wojewoda Beczkowicz kurator Szelażowski, oraz stu kilkudziesięciu delegatów ognisk, wreszcie liczni nauczyciele jako goście.

Zjazd zagrał przez okregu wieńską nos. Stanisław Dobosz.

Następnie nastąpiły przemówienia powitalne, poczem przystąpiono do obrad merytorycznych nad sprawozdaniem zarządu z działalności okręgu, który obejmuje teren dwóch województw wileńskiego i nowogródzkiego. Uchwalono jednoogólnie absolutum dla ustępującego zarządu i przyjęto szereg wniosków uchwalonych przez komisje.

Dokonano wyborów. Przewodniczącym Okr. Wileńskiego Z. N. P. wybrany został pos. Stanisław Dobosz, wiceprezsem p. Jan Drac, sekretarzem p. Kordowicz, skarbnikiem p. Raczwanowski. Ponadto wybrano kilku nastu członków zarządu i ich zastępców, komisję kontrolującą i sąd honorowy.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, do p. Marszałka Piłsudskiego, oraz depesze powitania do p. ministra W.R. i O. P.

czas nabożeństwa była otwarta. Wzruszająca, choć ciężka była chwila, kiedy 4-letnia córka p. Operowca, dla której Tatuś był strasznie dobry, weszła na kafałkę i zaczęła głąskać po rękach zmarłego, o którym ciągle myślała, że śpi. O godz. 6 wieczorem odbył się pogrzeb na cmentarzu prawosławnym. W długim pochodzie żałobnego orszaku ze Zwierzynca na Lipówkę, wzięli udział wszyscy obecni w Wilnie członkowie redakcji, administracji i drukarni „Słowa“, oraz liczni koledzy zmarłego z innych drukarni. Przed lokalem „Słowa“, miejscem pracy zmarłego, kondukt się zatrzymał na chwilę. Trumna na cmentarz wnieśli na barkach koledzy zmarłego. O godzinie 8 wieczór smutna ceremonia została skończona.



— Izba komunikuje, że w czasie od 13 do 27 września 1931 roku odbędzie się VI Międzynarodowe Targi w Salonikach, z okazji których są zorganizowane 3 wycieczki zbiorowe do Grecji.

Blizszych informacji o Targach oraz kosztach i programie wycieczki udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie (Trociska 3, pokój 3).

— O lombardzie „Kresowym“. O dziwnych praktykach urzędników lombardu „Kresowy“ przy ul. Hetmańskiej, dochodzą nas wieści od interesantów tego przedsiębiorstwa.

Siedzący przy ołtarzu pracownik przyjmujący wpływy za często się „mwił“ przy obliczaniu należności i odpiro, gdy który z interesantów żorjentuje się, że musi uiścić zbyt wysoką należność, zwraca różnicę.

Ponadto również zapewne przez „omyłkę“ na blankiecie dowodowym odnacza się interesantowi, że opłacił za krótszy termin, niż faktycznie to miało miejsce (miast 2 miesięcy wpisywano 1 miesiąc).

Jeden z klientów tego lombardu p. Bernard K. z ul. Gedyminowskiej, już trzy razy sprowadzał tego rodzaju „omyłki“ p. urzędnika.

Zapytać tylko pozostaje, czy lombard na tem zyska, jeśli tego rodzaju wypadki będą się zdarzały częściej?

HEMOROIDY
stała zapalony
swędzenie
krwawienie
USUWA
HEMORIN
KLAWE

SPROSTOWANIE
W Nr. 149 (2657) z dnia 3 lipca 1931 r. czasopiśmie „Słowo“ ukazała się wiadomość p. t. „Głodówka więźniów politycznych na Łukiszkach“. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, wobec czego i na zasadzie art. 21 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych — proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawda jest, że w więzieniu na Łukiszkach wybuchła głodówka więźniów politycznych. Jak również nieprawda jest, by Prokurator Zdanowicz z tego powodu wzięli nie to w dniu 3 lipca 1931 r. zwiędzła“.

„Winną rozlewiania tych wiadomości są zapewne ty, którym na wzięciu niepokojko należy, wobec czego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 263 Kod. Kar.“

W/z Prokuratora (—) podpis nieczytelnym

nie dla Zjazdu Nauczycielskiego. Wszystkie bilety sprzedane.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w „Ludzie w hotelu“, jedna z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru niemieckiego. Original na nowość ta cieszy się w Wilnie ogromnym powodzeniem dzięki niezwykłej frauacji treści, pomysłowej reżyserji R. Wasiliewskiego oraz pełnej wyrazu zespołu.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w „Ludzie w hotelu“, jedna z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru niemieckiego. Original na nowość ta cieszy się w Wilnie ogromnym powodzeniem dzięki niezwykłej frauacji treści, pomysłowej reżyserji R. Wasiliewskiego oraz pełnej wyrazu zespołu.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w „Ludzie w hotelu“, jedna z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru niemieckiego. Original na nowość ta cieszy się w Wilnie ogromnym powodzeniem dzięki niezwykłej frauacji treści, pomysłowej reżyserji R. Wasiliewskiego oraz pełnej wyrazu zespołu.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w „Ludzie w hotelu“, jedna z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru niemieckiego. Original na nowość ta cieszy się w Wilnie ogromnym powodzeniem dzięki niezwykłej frauacji treści, pomysłowej reżyserji R. Wasiliewskiego oraz pełnej wyrazu zespołu.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w „Ludzie w hotelu“, jedna z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru niemieckiego. Original na nowość ta cieszy się w Wilnie ogromnym powodzeniem dzięki niezwykłej frauacji treści, pomysłowej reżyserji R. Wasiliewskiego oraz pełnej wyrazu zespołu.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
powróciła
chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12-2 i 4-6.
Mickiewicza 24 telef. 2-77.

Na piętach plotki

PIERWSZE IMPRESJE Z ODCINKA KOLEJOW. WILNO - POBRODZIE

W pociągu podmiejskim Wilno - Podbrodzie nie było niewyżytk.

— Czy to jest zjawisko stałe w ostatnich tygodniach? rzucił od niechcenia pytanie pewnemu przygodnie spotkanemu w przedziale znajomemu dygnitarzowi, który nieco wdrygnawszy się prawie szeptem mówi: „Teraz, niestety, nie”.

— No tak rozumieć, kryzys panie dyrektorze, ludziska nie mają pieniędzy za podróże i wycieczki, lato tegoroczne mało kto w pełni wykorzystają.

— A w dodatku, rzucił mi, patrząc prosto na oczym, odpowiedź ów znajomy — w dodatku na tym odcinku ludzie poprostu boją się podróżeować.

— Tymie uśmiech i stępnym lakonicznym pytaniem: Dlaczego?

— No, bo te zamachy — słyszę niepewnie wyjaśnienie.

Nie wytrzymałem i parsknąłem śmiechem:

— A dokąd to szanowny pan jedzie?

— Do żony na letnisko pod Podbrodzie.

— I pan się nie ba?

— No, bo, widzi pan, udało mi się znaleźć tanie, a teraz te redukcje plac.

— Aha, rozumiem. To znaczy panie dyrektorze, nie mając nic do stracenia, można bez obawy żyć spokojnie nawet pod Podbrodzem.

Znajomy mój poznał się na żarcie i odparł już nieco swobodniej.

— W istocie tak, to jest logiczne, lecz dla mnie osobliwie, było do pewnego stopnia mądrym, gdyż zapamiętałem dzierżawę za letnisko jeszcze przed zamachami i nie chciałem tracić wyłożonych z trudem pieniędzy.

Te śmieszne wywody zaczęły mnie bawić, wszak po to przecież wybrałem się do „słynnego” od niedawna Podbrodzia, by zarejestrować możliwie jaknajwięcej plotek i ciekawostek z tej całej sprawy i je gruntownie omówić.

Fakt jest faktem, iż alarny na linii Podbrodzie - Wilno narobiły wrzawy, że aranzjerowie i wykonawcy tych alarmów pozostają w cieniu, że z tej to racji posoolita plotka, gadulstwo ludzkie nie ma granic, że najżywiejszy zjadacz chleba stał się nagłe w tej atmosferze filozofem, madralem, w swiadectwo i kolporterem, produktom własnej fantazji.

Gdy mój znajomy wyszedł na jednym z przystanków, wyszedłem na platformę. Grzecznie usunął mi się z drogi jakiś podsta-

— Okradziony w restauracji. W dniu 2 lipca Cowszewicz Józef (Zarecz 4) zameldował policji, że w czerwcu 1930 roku skradziono mu 130 zł. w restauracji Sierki przy ul. Zawalnej 19, gdy był w stanie nie trzeźwym. Okradzieży nie meldował dotąd, ponieważ nie wiedział, jak się nazywa łódź. Dopiero 2 bm. rozpoznał w osobie Derwińskiego Bronisława (Lwowska 52) osobnika, który go okradł. Derwińskiego zatrzymano.

— Kradzieże na rynku i z podwórka. Na rynku drzewnym na szkole Leważówka Marji ze wsi Pogorzecze pow. suwalskiego, skradziono 200 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano. Pieniężny nie odnalaziono.

— Zdziedzica domu przy ul. Przyjaźń 15 na szkole Prokysz Władysława skradziono kołdy do pilnowania drzewa wartości 10 zł. Ustalono, że kradzieży dokonał Rancew Grzegorz, u którego skradzione kołdy znalazło. Rancewa zatrzymano.

W dniu 2 bm. Jarosz Mowśwa (Ostrobromska 22) zameldował, że z mieszkania jego skradziono garderobę męską i damską oraz 4 lichtarze, łącznej wartości 390 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?

Stylowy — Marsz Weselny
Heljos — Wesoly widowiec.
Mimoza — Lzy matki.
Kino Miejskie — Pasierbica.
Lux — Samotni.
Casino — Student ze Sztokholmu.
Hollywood — Scaramouche

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Fabryka bilonu. W gminie Derwickiej ujawniono fabrykę fałszywych monet, jednozłotowych, prowadzoną przez Janika Libermana i dwóch jeszcze żydów.

— Okradzenie letnika. W Połpińszce okradziono ubiegłej nocy mieszkanie przebywającego tam na letniku J. Kofelewicza.

Łupem złodziej padła garderoba i inne rzeczy wartości przeszło tysiąc złotych.

JOHN HUNTER.

JENNY—DETEKTYW

I. Chicago w Londynie

Słońce świeciło nad Piccadilly, w chwili, gdy Lis Stanton padł ugodzony miełtem na rogu Old Bond - street. Stanton szedł od strony Oxford - Circus, a za nim sunęło duże zamknięte auto, na które nikt nie zwracał uwagi, wśród powodzi innych samochodów. Stanton zauważył jednak tajemniczą maszynę, przesłaniającą go od pewnego czasu i namyślał się, czy są w nim agenci Scotland - Yardu czy może bandyci postanowili go „unieszkodliwić”. Słowem czuł nieuniknionie niebezpieczeństwo i strach paraliżował jego myśli.

Na rogu Old Bond - street zatrzymał się zapalnik papierosa i obejrzał się. Na chodniku pełno było spieszących gdzieś przechodniów. Południowe słońce przypekło mocno i londyńczyk cieszył się z pięknej pogody. Policjant regulujący ruch, powstrzymał potok, płynący po Piccadilly i samochody pomknęły wzdłuż Bond - street.

Duża zamknięta samochód ruszył z wolna za innymi.

Stanton zgasił właśnie zapalnik i podniosł oczy, spojrzał prosto w oczy śmierci... Urząd otwarte okno tajemniczego samochodu, a w nim czarna lufa rewolweru... Skoczył w tył...

— Co on powiedział?

— Nic — odpowiedziała szybko.

W chwili gdy policjant podniósł Lisa Stantana, by ulokować go w samochodzie, nieszczęśliwy człowiek nie żył już.

— Co on powiedział?

— Nic — odpowiedziała szybko.

W chwili gdy policjant podniósł Lisa Stantana, by ulokować go w samochodzie, nieszczęśliwy człowiek nie żył już.

— Co on powiedział?

— Nic — odpowiedziała szybko.

W chwili gdy policjant podniósł Lisa Stantana, by ulokować go w samochodzie, nieszczęśliwy człowiek nie żył już.

— Co on powiedział?

— Nic — odpowiedziała szybko.

W chwili gdy policjant podniósł Lisa Stantana, by ulokować go w samochodzie, nieszczęśliwy człowiek nie żył już.

— Co on powiedział?

— Nic — odpowiedziała szybko.



Centralna Jęwropa nr. 7.
Zeszyt tygodniowy całkowicie został poświęcony kobiecie czeskiej. Utwory autorów czeskich, reprodukcje obrazów czeskich malarzy, treści artykułów mówi o politycznych zdobyczach niewiast czeskich, o Czechkach powieściopisarkach, artystkach, robotnicach powieściopisarkach, artystkach, robotnicach, sportsmenkach.

Z SĄDÓW

O OBRAZIE POLICJI

Sprawę „Słowa” rozpatrywał przedwczoraj Sad Grodzki pod przewodnictwem p. sędziego Tarasiewicza. Chodziło o notatkę, omawiającą zachowanie się policji wobec wiadomości o szykującym się zamachu na M. Świełińskiego, którego faktycznie w parę miesięcy potem zasztytlowano pod Ratuszem.

Sąd uwolnił redaktora odpowiedzialnego „Słowa” od winy i kary.

WATERJAN CHARKIEWICZ
Złomerch Unij Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkie historyczne zł. 6. —
Placyd Jankowski (John of Dycal) — życie i twórczość — zł. 10. —
Bez steru i busoli (Sylwetka — o prof. Michała Bobrowskiego) 2. —
Ostatnie lata Alumnatu Pa. Pleskiego w Wilnie 0.60
Żywot — łask kryncie 0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.80

FABRYKA I SKŁAD MEBLI
W. WILENKIN I S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, listnie od 1843.

Jadalnie, syplanie, salony, gabinety, łóżka nikiowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

— Utonęło dziecko. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

— Duży pożar. We wsi Wołki, gminy Łuczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Leona Białogrzywicza. Pożar strawił na szkole Białogrzywicza i sąsiadów jego dom mieszkalny, trzcinie, spichrz, stodołę, różne sprzęty domowe. Spaliło się 5 świń. Straty wynosią 16 tys. zł.

— Złodziejstwo. W zaścianku Noworty, gminy podbrzeskiej, w dole wykopanym na polu utonęło dziecko Władysława Gawkiewicza Zbigniew lat 2.

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrobromska 5

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 36.
Tel. 926.

Dźwiękowe kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
tel. 15-28

DZWIĘKOWE KINO
COSINO
WIELKA 47.
tel. 15-41

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„STYLOWY”
Wielka 36

RADJO WILEŃSKIE

SOBOTA, DNIA 4 LIPCA

11:00. Transmisja uroczystego odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu.

13:35. Komunikat meteorologiczny.